

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szana! Język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 1020

Bytom 6.-S., Czwartek 13-go maja 1909.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.Adres dla telegramów:
Katolik Beuthenoberschlesien.„Katolik” z 2 dodatkami dwutygodniowymi: „Rodzina”
„Dzwonkiem” wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek
i Sobota. kosztuje na kwartał 1,35 mk. Z odnośzeniem
do domu przez agenta 1,50 mk.„Katolik” z „Pracą” 1,60 m. i „Katolik” z „Rolnikiem”
1,60 mk. Z odnośzeniem do domu przez agenta 1,75 mk.
Ogłoszenia przyjmują się za pólata 25 fen. od wiersz
(rzadka) drobnego.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wiec polski na Stawiskach pod Rybnikiem.

Zwołany przez polski komitet wyborczy na powiat rybnicki wiec zagaił prezes p. dr. Biały z Rybnika, witając posła p. dr. Seydę z Katowic i oddając mu głos do sprawozdania poselskiego.

Posel p. dr. Seyda omawiał ustawy przedłożone przez rząd pruski w sejmie i zaznaczał stanowisko Koła polskiego do nich.

W sprawie podwyższenia myta dla urzędników Koło postanowiło głosować za podwyższeniem, o ile uzna to za potrzebne, z wyjątkiem podwyższenia myta inspektorów szkolnych i urzędników komisji kolonizacyjnej. Prawo wyjątkowe co do dochodów (myta) przeciw księżom dycezyj gnieźnieńsko-poznańskiej i chełmińskiej przez rząd wniesione, Koło energicznie zwalczało. W sprawie większych podatków początkowo rząd żądał tylko dodatku czyli większego podatku od tych, co więcej niż 7000 mk. rocznego czystego dochodu mają. Komisja sejmu atoli pogorszyła prawo tak, że dodatek będzie musiał płacić każdy, który ma 1200 mk. rocznego czystego dochodu. Koło polskie broniło ubogiej ludności i chciało, aby tylko ci płacili więcej, którzy jako bogacze mają co najmniej 10 000 rocznego dochodu czystego. Stanowczo zwalczało Koło dodatki dla nauczycieli (ostmarkenculagi) dlatego, ponieważ nie chce, aby rząd miał jeszcze więcej pieniędzy na nagradzanie germanizatorskiej czynności nauczycieli. W sprawie podwyższenia dochodów księży oświadczył mówca Koła polskiego ks. prałat Stychel, że chyba żaden ksiądz polski nie przyjmie „judaszowskich srebrników” jakiegoby miała mu wypłacać kasa rządowa. Koło głosowało przeciw wszystkim nowym prawom i podatkom, ponieważ uważało je za niesprawiedliwe i krzywdzące, a prócz tego dlatego, że rząd nie chce podwyższyć myta i zarobku robotnikom państwowym (fiskalnym), n. p. w kopalniach, hutach, lasach, przy kolejach i t. d. Rząd pruski bardzo stara się o Polaków, o lud polski, to znaczy, że wydać liczne miliony na germanizację, na uposledzenie i wyrugowanie narodowości polskiej. 7¼ miliona marek wydaje rząd w roku 1909 na nauczycieli, na urzędników, na agitację naukową i t. d. i t. d. Prócz tego komisja kolonizacyjna wydała 750 milionów na wykupienie ziemi polskiej, co wymaga rocznie około 30 milionów marek procentu. Razem blisko 40 milionów marek rząd wydać chce w roku 1909 na gnębienie polskości. Przy etacie wytoczyło Koło wszystkie skargi i żale ludu polskiego ostro omówiło, n. p. postępowanie policji (Pietzonke!). Prócz tego Koło zaznaczyło swoje stanowisko w rozmaitych intereplacjach i t. d. W sprawie noweli górniczej (naprawy ustawy górniczej), która ma zaprowadzić kontrolerów po kopalniach z pomiędzy robotników, domagał się mówca, aby zebrani wypowiedzieli swoje zdanie.

Poruszając w zastępstwie posła do parlamentu ks. prob. Wajdy stosunki parlamentarne, zaznaczył p. poseł dr. Seyda, że łatwo może dojść do rozwiązania parlamentu, bo jest walka o podatki i z kancelarią i z rządem. Dlatego trzeba nam wszystkim już dziś agitować pomiędzy wyborcami, abyśmy byli przygotowani każdego czasu na wybory.

W sprawie kontrolerów zabierało głos kilku górników. Oświadczyli się niektórzy przeciw „malowanym” kontrolerom. Inni żądali kontrolerów w każdym razie. Redaktor Dombek wyjaśnił prawo do pracy i pytał: Jeżeli będzie prawo do pracy dla kontrolera, to znaczy, jeżeli nie będzie go można wyrzucić, wydalić z pracy przez czas jego urzędowania, wtedy przyjąć nową ustawę albo nie przyjąć? (Głosy: Przyjąć! Na to się zgodzić zdawała większość. Tego zdania byli rozmaici mówcy. Poseł dr. Seyda także.

Na wniosek przewodniczącego p. dr. Białego powzięto rezolucję, na mocy której Koło ma głosować przeciw nowej ustawie, jeżeli nie będzie prawa do pracy. Było kilku przeciwnych, którzy oświadczyli, że kontrolerzy mają być w każdym razie, bo pomiędzy malowanymi może być jeden lub drugi odważny, który „nasypie panom pracodawcom prawdy bez obawy”.

Na zapytanie pewnego wiecownika, jak Koło polskie zapatruje się na mowę posła ks. Kapicy, oświadczył poseł p. dr. Seyda, że nieobecnego ks. prob. Kapicę nie chce zaczepiać i sądzić, tem więcej, że Koło polskie zajmie stanowisko. Tyle pewne, że ks. prob. Kapica nie opowiedział się Kołu, że tak będzie przemawiał. Powiedział tylko, że będzie mówił ogólnikowo o sprawach szkolnych. Gdyby atoli Koło miało się zgodzić na jego wywody i stanowisko, wtedy poseł p. dr. Seyda wystąpiłby z Koła i złożył mandat.

Pan dr. Biały nie czytał mowy ks. prob. Kapicy słowo w słowo w niemieckim stenogramie, ale jednak oświadczył, że według tego, co czytał, mowa ks. Kapicy jest mową polskiego centrowca.

W końcu p. dr. Biały zachęcał do wstępowania do towarzystwa wyborczego, do zaabonowania gazet polskich do zwalczania hakatystycznych gazet, do agitacji za polskością i t. d. — Pan Zarzecki zachęcał, aby kobiety więcej pouczać, żeby nie dawały pieniędzy byle komu na niemieckie urządzenie. — Pewien wiecownik-gospodarz powiedział, że posłowie powinni wytaczać wszystkie krzywdy i wyziska, jakie się słyszy ze strony hakatystów, n. p. „polnisches Schwein” (polska świnia) i t. p.

Dodać jeszcze wypada, że amtwy z Popielowa przybył na wiec. Było tam inż. 2 żandarmów i komisarz policji politycznej p. Korda z Bytomia. Ten ostatni z jednym żandarmem był na sali. Przewodniczący p. dr. Biały zawezwał przeto amtwego, aby opuścił salę, jeżeli przybył jako urzędnik policji, albo zamienił miejsce z jednym z obecnych dwóch urzędników policji, gdyż tylko dwóch urzędników ma prawo do dozoru. Amtwy się tłumaczył, że przybył z rozkazu landrata, aby stwierdzić, czy polityczna policja wysłała przedstawiciela. Skoro takowy jest, odchodzi.

Liczni wiecownicy zapisali się na członków towarzystwa wyborczego, które zaraz odbyło posiedzenie. Pan dr. Biały omawiał dokładnie, jak należy agitować.

Z pruskiej Izby posłów.

Berlin, dnia 8 maja 1909.

(P. B. P.) Obrady dzisiejsze rozpoczęły się dalszą dyskusją nad reformą wyższego wykształcenia dziewcząt przy dość licznych udziałach posłów i bardzo licznym publicznym na trybunach, wśród której tylko kilka kobiet.

Każdy z mówców porusza sprawę wspólnego wychowania chłopców i dziewcząt; każdy uważa, że szkoła dzisiejsza historycznie rozwijała się w tym kierunku, iż wspólne wychowanie owoców dodatnich by nie wydało.

Bardzo obszernie rozwodził się nad tym punktem dyrektor ministerjalny dr. Schwartzkopff. Względem historycznego rozwoju szkoły, względem nierównomiernego rozwoju cielesnego i umysłowego dziewcząt i chłopców sprzeciwiają się koedukacji; jeżeli zaś jako wzór stawia się wychowanie amerykańskie, nie należy zapominać, że inne są warunki życia i szkoły w Niemczech niż w Ameryce, i że szkoła niemiecka ze swoją bogatą tradycją szkolną innych ślepo naśladować nie potrzebuje. Zbyttno zaś pracę umysłową na pierwszy plan wy-

suwać nie należy, gdyż wychować należy dziewczę przede wszystkim na żonę matkę. — Wobec szkół prywatnych rząd zajmuje bardzo przychylnie stanowisko, żądając, by tylko 1/4 godzin udzielana była przez nauczycieli z wykształceniem akademickim.

Mówca centrowy podkreślił ważność wykładu religii.

Następnie zajmowała się izba dalszymi punktami szkół elementarnych. Przy pozycji „ostmarkenculagów” dla nauczycieli domagał się wolnokonserwatysta Viereck specjalnego uwzględnienia rektorów; na wniosek polski nad punktem tym specjalnie odbyło się głosowanie; pozycja „ostmarkenculagów” przyjęta została głosami wszystkich partii przeciw Polakom, centrum i socyalistom.

Mówca centrowy wyrzucał rządowi niepotwierdzenie księży katolickich jako przewodniczących w dozorach szkolnych, między innymi także w Opolu i na Warmii, w okolicach, w których doprawdy nie grozi polskiej niebezpieczeństwo! Przedstawiciel rządowy twierdził oczywiście, że postąpiono sobie zupełnie wedle prawa.

Przy pozycji „wychowanie głuchoniemych” przeszedł prawie jednogłośnie wniosek, wzywający rząd do przedłożenia projektu, regulującego wychowanie szkolne głuchoniemych.

Berlin, dnia 10 maja 1909.

(P. B. P.) Izba załatwiła się dzisiaj z drugim czytaniem budżetu; etat kolejowy przyjęto bez dyskusji. Przy etacie izby panów wniosła komisja, by przez projekt rządowy na nowo uregulowaniem zostało prawo marszałków izby panów i izby posłów do zastępowania fiskusa i na stosunki prawne urzędników w odnośnych izbach.

Nadzwyczajne zainteresowanie i niebywała jednomyślność okazała izba przy etacie izby posłów, mianowicie, przy dyskusji nad wnioskiem nacyonaliberała Glatzla. Wniosek ten, podpisany przez wszystkie stronnictwa z wyjątkiem socjalnych demokratów, domaga się, by rząd przyznał posłom wolną jazdę na kolejach państwowych prusko-heskich między Berlinem a miejscem zamieszkania i okregiem wyborczym. Wnioskodawca ganił zachowanie się rządu, iż minister nie jest obecnym przy tak ważnej rozprawie; zaznaczał, iż nie potrzeba w izbie posłów tej samej kontroli co w parlamencie i że prędzej nie przestanie izba wolnej jazdy się domagać, aż nie zostanie niezrozumiały opór rządu złamany. (Głośne brawo z wszystkich stron.) Mniej więcej w ten sam sens przemawiał centrowiec, ostro atakując ministrów, że umieją być punktualni i wytrwać na obradach, gdy rozchodzi się o podwyższenie ich własnej pensji (potakiwania i śmiechy). Podczas tych słów zjawia się minister rolnictwa; przekonawszy się, że jeszcze nie toczą się rozprawy nad jego etatem, że przybył zawczasie, cofa się, co wywołuje w izbie długi i głośny wybuch wesołego śmiechu. — Socjalny demokrat i poseł wolnomysłnego zjednoczenia oświadcza, że wniosek w żądaniach swoich jest za skromnym, że posłom powinno przysługiwać prawo do wolnej jazdy w całej monarchii. — Komisarz rządowy, który nadzwyczajnieudolną obroną odmownego stanowiska rządu ogromnie się ośmieszył, oświadczył, że przy tak ważnej politycznej sprawie rząd odczeka odnośne uchwały izby.

Wniosek przechodzi przeciwko głosom kilku tylko konserwatystów.

Rodzice! Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz polski kosztuje 25 fenigów z przesyłką 35 fen. Do nabycia w naszej księgarni

Prawo

tymczasowego uwolnienia od kosztów procesowych.

Z każdą skargą są koszty połączone. Adwokat, któremu się powierza swoją sprawę, komornik czyli egzekutor sądowy, którego zadaniem dostawić skargę albo odpowiedź na skargę przeciwnej stronie, dalej sąd, który dla zbadania sprawy świadków wzywa — wszystko to wymaga od poszczególnego skarżącego za-
liczki (Vorschuss).

Lecz aby i ten, który ma prawo po swojej stronie, a nie ma tyle dochodów czyli majątku, żeby mógł koszt sądowy bez narażenia swego utrzymania zapłacić, mógł bez wydatków domagać się swego prawa, może być dopuszczony do prawa tymczasowego uwolnienia od kosztów procesu. I to nietylko w procesie cywilnym, ale i w procesie karnym, jeżeli wnosi do sądu tak zwaną skargę prywatną z powodu obrazy, albo lekkiego lub lekkomyślnego skaleczenia.

Prośbę o dopuszczenie do tego prawa trzeba podać do sądu tego, do którego sprawa należy. Wszystkie sekretaryaty w całym kraju są zobowiązane takie prośby zapisywać do protokołu. Węć szkoda pieniędzy i wszelkich kosztów, które ubogi człowiek płaci w takim razie różnym doradcom.

Każda prośba o dopuszczenie do tego prawa musi mieć dwie podstawy: Pierwszą z nich jest atest ubóstwa, wystawiony przez amtownego (po wsiach) albo przez policję (po miastach). Drugą podstawą jest przekonanie sądu, że sprawa przedłożona mu ma jakieś widoki zwycięstwa.

Przez dopuszczenie do tego prawa osiągnie się tymczasowe uwolnienie od kosztów sądowych, adwokackich i komornika sądowego. W razie jednak, gdy dopuszczony do tego prawa, później, po załatwieniu już jego sprawy, dojdzie kiedy do majątku albo większego dochodu, wtedy musi on kosztu te dawnego bezpłatnego swego procesu zapłacić.

Tak samo dojdzie sąd, adwokat i komornik sądowy do swoich należności, jeżeli przeciwna strona, nie będąca przypadkowo biedną, ulegnie w procesie i sprawę przegra. W tym wypadku zwyciężony w procesie zapłacić musi, jak w każdym innym procesie, wszelkie koszty procesu.

Zdarzyć się jednak może, że i druga oskarżona strona jest biedną, albo że w procesie zwycięży; w takim razie adwokat nie otrzymuje nawet swoich wydatków, jak portory i t. d.; komornik sądowy dostaje swoje wydatki z kasy sądowej zapłacone.

Drugą, jeszcze ujemniejszą stronę posiadają te w niektórych wypadkach dobre przepisy prawne. Bardzo często bowiem wykorzystuje taki, który niczego nie posiada, te przepisy prawne, aby swego nieprzyjaciela (wroga, przeciwnika) dręczyć procesami.

Ale jak każda, choćby najlepsza sprawa, ma jakieś niedostatki, tak też i te zresztą pożyteczne przepisy prawne mają swoje braki. Każde światło rzuca cień. Poczciwi i światli ludzie jednak o to się starają, winni, żeby te przepisy prawne nie były nadużywane.

Kudera, adwokat w Bytomiu.

Czytajcie książki polskie z bibliotek towarzysów i z czytelni ludowych! Zachęcajcie innych do czytania!

F. Bernatowicz.

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

— Rzuć te uprzedzenia, Pojato. Długoż będzie niewolniczo podległa pleć nasza mężczyznom? Patrz na inne narody, wszędzie kobiety praw swoich używają. Litewska tylko dziewczica, zamykana w głębi domu, jak ofiara bogom przeznaczona na ołtarz, wtenczas dopiero ukazuje się światu, kiedy ją wprowadzają dla oddania temu, który ją raczył wybrać na żonę. Pierwsza ten zwyczaj okrutny obalę, dając przykład, że ten będzie mój mężem, na którego padnie mój wybór. Przyznaję, że Wojdyło nie jest równy mi rodem, ale nie mniej ma serce człowieka. Ach! ten ród, to są złote więzy. Gdyby żył Olgierd, możeby naszych stanów różnica nie była tak wielka. Wreszcie lata moje już mi dają prawo własną rozporządzenia wolą. Jagiello lubi Wojdyłę, Skiergiello mu sprzyja.

— Stań się wola bogów — rzekła Pojata — Ja ci jednak radzę, wstrzymaj się z objawieniem twoich zamiarów; matka twoja, kto wie, jakby drogo opłaciła tę wiadomość. Jagiello ma wiele mocy nad jej umysłem, jego naprzód trzeba by zyskać przychylność.

W tym stanie były rzeczy na dworze księżny, kiedy nagle ukazały się w Wilnie zwycięzkie wojska przedniej straży Jagielly. Dźwięk trąb, szczęk orężów i tysiączne głosy w jednej chwili ciche wpród miasto zmieniły znów w gród ludny i huczny. Żądza ujrzenia jak najprędzej miejsc i osób kochanych, natłok pospółstwa i liczne szeregi żołnierstwa, nie dały zwycięzcom wejść do miasta w porządku,

Wiadomości z całego świata.

POLSKA

(pod panowaniem pruskim).

— (Germanizacya — to protestantyzacya.) „Germania“ zamieszcza obszerny artykuł pod tytułem „Kulturbilder aus der Ostmark“. Zbija w nim znane twierdzenie przedstawicieli rządu, że komisya kolonizacyjna nie może osiedlać katolickich kolonistów, bo mogliby się spolszczyć. Tymczasem w Morce i Niem. Wilkowice są księża Niemcy, a mimo to kolonizacya wpakowała tam protestantów, którzy wyparli ludność katolicką. Paru katolików wątpliwej wartości tylko przypadkiem tam się dostało. Komisya kolonizacyjna wszelkimi środkami ruguje katolików. Nauczycielowi katolikowi odebrano urząd stanu cywilnego, a dano młodemu koledze protestantowi, osiedlonemu przez kolonizacya. Ponieważ w Radomicach właścicielka katolicka nie chciała oberżyskiej protestantom sprzedać, więc kolonizacya buduje drugą tuż obok starej i przy kościele katolickim. Takich i podobnych objawów jest więcej, a wszystkie one dowodzą że rząd nietylko znienawidzić, ale i złutrzyć koniecznie nas pragnie.

Licho się udają Prusakom koloniści z Rosyi, bo po polsku lepiej mówią od Polaków, a po niemiecku gorzej od nich. Dzieci nieraz pytań niemieckich wcale nie rozumieją. Przytem są niezadowoleni, bo agenci komisji kolonizacyjnej obiecywali im, że im w Prusach gruszkę na wierzbie urosną, a tymczasem i tu tylko liście i bałki wierzby rodzą.

POLSKA

(pod panowaniem rosyjskim).

— (Prześladowanie księży katolickich przez władze rosyjskie.) Proboszczowi parafii Bereźnica, ks. Mieczysławowi Morawcowi, wytoczono proces o chrzest kilkumiesięcznego niemowlęcia zrodzonego z ojca katolika i matki prawosławnej. Sąd skazał księdza M. na 6 miesięcy zamknięcia i 75 rubli kary. Nie pomogło nic tłumaczenie się oskarżonego księdza, iż dziecko było śmiertelnie chore, a do najbliższej parafii prawosławnej było 6 mil.

NIEMCY.

— (Maszyna zamiast robotnika polskiego). Niejakiś dr. Bredt napisał książkę pod tytułem: „Sprawa polska w zagłębiu Rury“. Z treści całej książki widać, że autor nie żywi żadnej przynajmniej do Polaków. Do tej książki powraca „Frankfurter Zeitung“ i podkreśla, że na szczególną uwagę zasługują wywody autora, wykazujące, iż w przemyśle górniczym, w zagłębiu Rury możnaby znaczną część robotników polskich zastąpić maszynami, gdyby tamtejsze górnictwo było więcej postępowem.

Górnictwo w Ameryce i w Anglii jest znacznie bardziej postępowe: W Stanach Zjednoczonych używano już w roku 1891 przeszło 500, a w kilka lat później przeszło 2000 maszyn do podciosowania (szramowania), w hrabstwie zaś Wales większość węgla wydobywa się za pomocą tych maszyn, których liczba z roku 1902 na 1904 podniosła się z 483 na 755. Warunki dla zdobywania węgla za pomocą maszyn nie są w zagłębiu Rury tak korzystne, jak

Kilka dni trwały te wojsk zwycięskich przechody. Jedni wracali w lasy i osady, do siedzisk swoich, drudzy zajmowali zamki i grody. Nareszcie ukazał się Jagiello. Dzień był piękny, księżę jechał konno wśród braci i najznakomitszych wodzów, którzy poczet jego składali. Górą nasz pan! górą Jagiello! zabrzmiało jednogłośnie miasto, i długo w różnych jego stronach ten okrzyk dawał się słyszeć. Zgromadzeni w stolicy panowie rzędem stanęli u bram zamkowej i czołem błąc przed księciem, poklon mu oddawali. Księżna Olgierdowa, przybrana w świąteczne szaty, w towarzystwie pań litewskich, błogosławiła przybyciu syna.

Jagiello, zsiadłszy z konia, przywitał matkę i oddawał cześć Perkunowi, dziękując mu za pomyślność oręża; słuchał potem Wojdyły, który mu w krótkości zdawał sprawę z rządów, i odbierał hołd od władz różnych miast i grodów. Wreszcie strudzony nagłym do Litwy odwrotem, zabierał się księżę do zamku na wypocznienie; wprzód jednak, nim się do swoich pokojów oddał, pamiętny ustaw wojennych, kazał w całym wojsku ograć dzień, na który zebrane przez zwycięzców łupy składane będą do wspólnego podziału.

V.

WYNIOSŁA BRANKA.

Gdy dzień naznaczony do działu łupów nastąpił, Jagiello z bracią wszedł na plac Perkuna, gdzie też wodzowie i rot naczelnicy, mający pod swym dozo, rem wojenne korzyści, wcześniej zgromadzeni, czekali na przybycie pana. Księżna Olgierdowa z córką i wyższym niewieściami pogłowiem, ciekawa widzieć rzadkie zazwyczaj na Polsce zdobycze, zajęła miejsce w bliskości synów. I Jerbut z całym orszakiem, już to przez winne księciu uszanowanie, już dla odebrania części wojennego pożytku należnej naczelnikowi wiarę, znajdował się tamże.

w Ameryce i w Anglii, ale wiele możnaby mimo to zdziałać, gdyby przedsiębiorcy kierowali się jakimkolwiek względami natury narodowej czy społecznej. Syndykat weglany przez wpłynięcie na postęp techniczny swych członków mógłby osiągnąć poważny cel państwowo-polityczny. Prawdopodobnie wszakże syndykat tego nie uczyni.

Polaków muszą się Niemcy jednak ogromnie bać, gdyż popadają na takie pomysły, jak wzniesienie i ogładzanie Polaków za pomocą maszyn. W strachu człowiek traci przytomność. A że Niemcy w sprawach polskich tracą wszelką równowagę, przeto muszą mieć przed Polakami ogromnego pietrka. Uspokoić jednak ich możemy, że na ich zajęciu skórę nikt z Polaków się nie łuszczy.

FRANCYA.

— (Niebezpieczeństwo strejku we Francji.) Zdaje się mocno, że urzędnicy pocztowi nie nie wskórają przeciwko nieugiętemu rządowi. Pomimo groźby strejku rząd wydał 7 urzędników pocztowych ze służby. Przytem zapowiedzieli urzędnicy, że natychmiast zastrejkują, jeżeli rząd wydaliby wspomnianych 7 urzędników. Rząd nie ułakł się tej groźby. Urzędnicy jednak nie zastrejkowali, groźbę wprowadzić dalej, że w środę rozpoczną generalny strejk, ale zdaje nam się, że pozostanie tylko na groźbie.

WŁOCHY.

— (1665 milionów franków na uzbrojenie.) Włochy zużyją w przeciągu 5 lat na uzbrojenie powyższą sumę. Większa część tych pieniędzy zostanie zużyta na obwarowanie i udoskonalenie fortec położonych na granicy włosko-austriackiej.

Widocznie Włochy jednak nie wierzą swym przyjacielom Austriakom i Niemcom, jeżeli granicę właśnie z tej strony tak mocno zabezpieczają.

TURCYA.

— (Sultan Mehmed V. opasuje się orężem.) W poniedziałek w południe odbyła się uroczystość opasania orężem nowego sultana. Dopiero po tej uroczystości wchodzi on w wszelkie prawa państwa. Na skutek pogłosek, że staroturcy wywołają zamieszki, zgromadził Szeftet basza 30 000 wojska na ulicach.

— (Były sultan Abdul Hamid chciał urządzać rzeź.) Wykryte przy przeszukaniu pałacu sultanańskiego dokumenta stwierdzają dobitnie, że Abdul Hamid zamierzał urządzać w Konstantynopolu straszna rzeź. Podczas tej rzezi mieli wszyscy wybitniejsi zwolennicy konstytucji zginąć. Zbrodnia ta jednak nie udała się. Abdula Hamida, więzłonego właśnie przez tych, których chciał wymordować, powinna spotkać ostra kara.

Wiadomości bliższe i dalsze.

— Landraci wzywają, żeby rolnicy zabezpieczyli się na wypadek gradu. Niezabezpieczeni od gradu, choćby szkody od gradu ponieśli, nie dostaną żadnych zapomóg od rządu lub z kas powiatowych. — Dlatego zabezpieczajcie swe plony rolne od gradobicia!

Wkrótce, na znak dany przez trąby, zaczęto znosić różnego rodzaju plony. Wory pełne szat i futer kosztownych, naczynia srebrne i złote, kuflary, szkatułki, siodła, konie, oręże i dogie sprzęty kobiece, wszystko to zgromadzono na kupę. Były tam szacowne dzieła przemysłu i sztuki, których ani ceny, ani użycia nie znano. Jagiello, siedzący na stopniach Perkuna, wspólnie z wodzami każdą rzecz szacował i cały zbiór potem na trzy równe części rozdzielał, to jest między kapłanów, wojsko i skarb książęcy.

Gdy się to działo, rycerze niższego stopnia, jedni przypatrując się zdobyczom, otaczali sąd dzielczy, drudzy z przyjaciółki po gospodach szukały wczasu i rozweselenia. Między innymi widziano na uboczu, ze spuszczonego na oczy szyszakiem, w ponurej postaci opartego o konia, pięknego wzrostu rycerza, a przy nim siedzącą na wozie ładownym niewiastę. Był to mąż w kwiecie wieku, niezmiernie zwyciężonego składu. Plecy jego barczyste, ściśnięte harniową zbroją, ukazywały w części kark gruby, opalony od słońca. Na lewym ramieniu, zarzucona niedbałe, wisiała niedźwiedzia skóra, wolne mu zostawiając prawej ręki użycie, której dłoń szeroka spoczywała na temblaku rzemiennym, a gęsty zarost rudych włosów jak gdyby grubą korą odziewał posiekane jego policzki.

Niewiasta siedząca na wozie, miała spuszczoneą na twarz zasłonę. Krój sukni objawiał w niej Polkę. Znać było ze smutnej postawy, że była branka rycerza, a bogaty haft sukni świadczył, że wziętą była z domu znakomitego. Przechodzący wojacy z ciekawością na nią spoglądając, chcieli nieraz dotknąć się zasłony dla widzenia twarzy; lecz wzrok gromiący rycerza, którym z pod szyszaka rzucał, rozbierał ich śmiałość i zbliżenia nie dopuszczał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Z walnego zebrania „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bochum” donoszą przygodnie, że po bardzo burzliwych obradach i walkach pomiędzy zwolennikami dotychczasowego prezesa Zjednoczenia a przyjacielami „Wiarusa” przykry spór rozplątał się w zgodzie. Prezesem Zjednoczenia został ponownie wybrany p. Wojciech Sosiński, sekretarzem p. Rymer a skarbnikiem p. Wieczorek z Mysłowic. — Jak donosiliśmy już, siedzibą centralnego zarządu pozostanie Bochum na mocy uchwały, która przeszła większością tylko 14 głosów. Także siedzibą oddziału górników pozostanie obcyszna, natomiast siedzibą oddziału hutników będzie Śląsk a rzemieślników Poznań.

Przewodniczącym zarządu Oddziału górników został wybrany p. Mańkowski, który na 65 głosów otrzymał 45. Zastępca prezesa został wybrany pan Kołpacki z Ueckendorfu, sekretarzem p. Trzebiński, skarbnikiem p. Jan Jankowiak, zast. p. Szyler ze Śląska.

Do zarządu oddziału hutniczego zostali wybrani pp.: A. Przybyła z Essen, przewodniczącym, zastępca Paweł Karuga ze Śląska, sekretarzem Jan Korpus z Bochum, skarbnikiem Jan Michalski ze Śląska, zastępca Leon Piecha ze Śląska.

Do zarządu oddziału rzemieślników zostali wybrani: St. Nowicki z Poznania przewodniczącym, Szczodrowski z Krotoszyń zast., Swiniarski z Tczewa sekretarzem, Folleher z Poznania skarbnikiem, Korcz z Górczyna zast.

Do Rady nadzorczej zostali powołani: Sknerski z Witten Ant. Wojciechowski z Bruckhausen, Walenty Chwiałkowski z Dyseldorfu, Schlauderbach z Delmenhorst, Nokielski ze Śląska, Krawczyk z Hamm, Młynarczyk z Dortmundu, A. Kędziora z Mengede, Bogajewski z Wiemelhausen, Siejek z Baukau, Leśniewski z Wanne, Pospiech z Rotthausen, Wojciech Grześkowiak z Steele, Strzelec z Bottrop, Softysiak z Dellwig, Biedka z Hamborn, Jakubowicz z Bruch, Ratajczak z Bruchu, Lubiński z Bitterfeldu, Karol Piecha, Sylw. Gałazka, Piotr Nawrot, Ant. Mańka, Wład. Lebiada, wszyscy ze Śląska, Jan Tarczyk i Fr. Żgol z Bottropu, Michnowski z Gdańska, Kamiński z Tczewa, Mizera z Berlina, Czarnecki z Ksiestwa.

Rada wybrała do Wydziału Rady pp.: Bogajewskiego przewodniczącym, L. Siejka zast., J. Jakubowicza sekretarzem, W. Grześkowiaka zast., J. Tarczyka, Fr. Żgola i Leśniewskiego radnymi.

Zjazd trwał całe 5 dni. Skończył się dopiero we czwartek o godzinie 11 w nocy.

— **Prośba do naszych czytelników.** W celach naukowych jest bardzo potrzebne stwierdzenie, czy gdzie na Śląsku żyją obywatele, których nazwisko brzmi: „Stos“, albo „Stwos“ (może też być „Stosz“, albo „Stwosz“, albo i „Stoz“ lub „Stwoz“). Prosimy dlatego bardzo aby czytelnicy nam donieśli na karcie pocztowej czy w ich wsi albo w okolicy mieszkają obywatele z takimi nazwiskami, i ilu mniej więcej takich obywateli tam mieszka. Pospiech jest bardzo pożądanym. Adresować należy odpowiedzi do Redakcji naszej.

— „Kuryer Śląski“ donosi, że „Gazeta Katolicka“ przeszła na własność „Katolika“ czy też p. Napieralskiego. — Wiadomość powyższa jest nieprawdziwa. — Nam donoszono, że „Polak“ czy też p. Korfanty ma chęć do zakupu „Gazety Katolickiej“, ale nie podaliśmy dotąd tej wiadomości. — „Kuryer Śląski“ pisze dalej, że z początkiem przyszłego kwartału „Gazeta Katolicka“ ma zostać przeniesiona do Bytomia i stać się odbitką „Katolika“. I ta wiadomość jest nieprawdziwa. — Prawdy byłby się mógł „Kuryer Śląski“ dowiedzieć każdego czasu telefonicznie. Jak długo jeszcze „Kuryer Śląski“ będzie okłamywał swych czytelników?

Bytom. W panoramie na ul. Dworcowej pokazują w bieżącym tygodniu spustoszenia, jakie wyrządziło trzęsienie ziemi w południowych Włoszech. Wiele widoków według fotografii, ale w żywych kolorach, z Reggio, ze San Giovanni, z Canitello i z innych okolic nieszczęśliwej Kalabrii widzieć tam można. Ponieważ widzenie takich obrazów daje jasny pogląd na spustoszenia i jest kształcące dla ogółu, przeto wszystkim tylko radzić można, aby w ciągu tygodnia panoramę w Bytomiu zwiedzić.

— J. E. ks. kardynał Kopp po wybrzmowaniu blisko 10 000 wiernych w Bytomiu odjechał do Bobru, gdzie był aż do soboty po południu, udzielając sakramentu św. Bierzmowania. W piątek wieczorem urządzili górnicy i stowarzyszenia przed mieszkaniem J. E. piekny korowód. W sobotę po południu udał się ks. Kardynał do Goduli, gdzie przebył niedzielę.

— (Dla przestrogi!). Sąd skazał tu hutnika Józefa Szymika na dwa lata więzienia za następującą rzecz: Pracując w cynkowni w Chropaczowie, otrzymał 5 mk. kary od swego maistra. Gdy

mu majster kary skasować nie chciał, wziął sztabę żelazną i uderzył maistrę nią w głowę, zadając mu ranę dość ciężką. Za to kara powyższa. — Robotnicy mogą stąd widzieć, że takie postępowanie do niczego dobrego nie prowadzi. Robotnicy powinni się organizować i przez organizację dążyć do poprawy swej smutnej doli.

Rozbark pod Bytomiem. Rada gminna przyjęła zapowiedzenie, że woda podrożeje we wodociągach z powodu położenia niektórych nowych rur dla lepszego zaopatrzenia gminy we wodę. — Następnie mówiono o wcieleniu miejscowego obwodu dóbr do gminy; polecono softysowi, aby w tym kierunku podjął starania u zarządu dóbr. — Na szkołę uzupełniającą uchwalono 4000 marek. — Dla Niem. Piekara jako należną prawnie zapomogę na szkoły wyznaczono 1250 marek. — W końcu mówiono o uregulowaniu niektórych ulic, o ich oświetleniu itp.

Radzionków w Tarnogórskim. (Przejechał). Pociągami osobowymi przejechała tu została 18-letnia robotnica Helena Sobota, pracująca na torze kolejowym. Odniosła bardzo ciężkie pokaleczenia. Odstawiono ją do lazaretu w Tarn. Górach.

Lipiny. J. E. ks. kardynał Kopp przybył z Goduli w niedzielę po południu do Lipin. Witali go softysi Lipin i Chropaczowa, a przed kościołem duchowieństwo lipińskie. Z Goduli do Lipin towarzyszyła ks. Kardynałowi banderya jeźdźców z Chropaczowa w swoich malowniczych strojach. Wieczorem urządzono w Lipinach, zwłaszcza przed probostwem korowód z pochodniami.

Michałkowice w Katowickim. 500 marek nagrody wyznaczył prezes regencji za wykrycie podpalacza, który w r. 1908 i 1909 spowodował tu znane pożary.

Laurahuta. Tyfus plamisty stwierdzono tu u pewnego Rusina, który razem z około 130 ziolkami swymi przybył tutaj do pracy z Matejowic z Galicji dnia 28 kwietnia. Chorego zaraz odosobniono, a wszystkich mieszkańców domu sypialnego, w którym mieszkał, oddano pod kontrolę lekarską.

— Pożar izbowy wybuchł u pomocnika biurowego Słupika. Pożar zniszczył wszystkie meble i ubiory. Słupik ubezpieczony od pożaru nie był i ponosi dlatego wielkie szkody.

Katowice. Hala targową zamierzają tutaj zbudować, podobnie jakto zrobiono w Król. Hucie. W tych dniach miejski urząd bundowlany zajmował się tą sprawą. Według projektu hala byłaby długa 20 metrów, a szeroka 35 metrów, i stanęłaby na tarowisku masarskim poza kąpielnią i gimnazjum. Koszta obliczają na 80 000 marek (?). Nietylko rzeźników, ale i przekupki z warzywem pomieszczonoby w tej hali.

— Ulicę Beatty mają nanowo brukować, i to dla „niemieckiego dnia“ panów „ostmarkowców“ podobno. Kilkakrotnie już rada miasta odrzuciła projekt nowego brukowania tej ulicy, ale niebawem będzie projekt ten jeszcze raz radzie przedłożony, bo żyćć sobie należy, aby „niemiecki dzień“ sobie nog nie nadwyrężył na tej ulicy. Skoro chodzi o „niemiecki dzień“, to rada niewatpliwie zgodzi się na brukowanie nowej tej ulicy, co kosztować ma około 100 000 marek. Posiedziciele na tej ulicy będą mieli te przyjemność, że magistrat wyciągnie im z kieszeni 33½ procent kosztów tego brukowania; za to mogą sobie popatrzeć na „niemiecki dzień“. Szczęście to dla nich niemałe!

Bogucice pod Katowicami. Liczne obchody kościelne przypadły na rok bieżący w parafii bogucickiej. Niedawno odbyły się misye, w tych dniach zjeżdża tu J. E. ks. kardynał Kopp, zaś dnia 5 lipca obchodzi proboszcz miejscowy, Wiel. ks. Skowronek srebrny jubileusz kapłaństwa. Podobno ks. proboszcz nie życzy sobie żadnych podarków, jakie zwykle w takich razach się daje jubilatowi, ale pragnie, aby dawano datki obfite na budowę kościoła w Małej Dąbrowce, ponieważ dopiero 1/10 kosztów budowy tego kościoła dotąd zebrano. — Również powiększać tu mają kaplicę na cmentarzu kosztem 30 000 marek.

Bogucice pod Katowicami. Wybory starszego knapszaftowego na kopalni „Ferdynand“, które się odbyły w styczniu br., unieważniono. Nowe wybory wyznaczone na piątek, 14 maja br. o godz. 4 po południu, i to w porządku następującym: wybory, których nazwiska się zaczynają literami A do K, będą głosowali w cechowni wierzchowego sztygara, od L do S w głównej cechowni, gdzie obraz, — a reszta będzie głosowała u wernikstrza. Bracia wyborcy! Do dzieła! Głosujcie na własnego kandydata, ale w zgodzie i miłości. Głosy nie powinny się rozstrzelać na kilku kandydatów.

Biskupice w Zabrskiem. Przy pracach ziemnych opodal szybu „Pieler“, należącego do kopalni „Kastellengo“, znaleźli robotnicy w sobotę dwa szkielety, na których czaszkach widać było ska-

leczenia. Przypuszcza się, że chodzi tu może o jaką zbrodnię. Policja zaopiekowała się tymi szkieletami.

Gliwice. Przy budowie nowego domu na ulicy Freunda w Gliwicach zatrudniona pewna kobieta spadła z III piętra i zmarła niebawem. Była ona zameżną i matka jednego dziecka; zarabiała na życie, bo jej mąż siedzi we więzieniu.

Mysłowice. Rzekomo okradli trzech ludzi pewnego żydka w pociągu miedzy Mysłowicami a Nowym Bieruniem. Żydek kazał ich w Nowym Bieruniu aresztować, jednakże u ludzi tych nie znaleziono rzekomo skradzionych rzeczy i pieniędzy. Mimo to owych ludzi odstawiono do więzienia.

— Do wagonu jadącego z pociągu pospiesznego Berlin-Mysłowice włamali się w nocy na tu-tejszej stacji złodzieje i skradli z niego trunki i różne artykuły spożywcze.

Giszowiec pod Mysłowicami. Budowa kościoła jest dopiero planowana i tego roku wcale rozpoczęta nie będzie. Kościół też nie będzie budowany w Giszowcu, ale na nowej kolonii pomiędzy szybem „Nikisz“ a Janowem. Do tego kościoła będą należeć później: Giszowiec, Janów i owa nowa kolonia, wśród której stać będzie. Nową kolonię zaczęła budować prawdopodobnie w przyszłym roku, a nowy kościół może za 2 lub 3 lata.

— Agencję pocztową ustanowiono i otwarto tu w Giszowcu od dnia 10 maja br. Dotąd był Giszowiec obsługiwany z poczty z Murcek.

Mikołów. Pies napadł w Mikołowie na przejeżdżającego wtedy ślusarza Okucińskiego z Gliwic, wskutek czego O. spadł z koła rozpedzonego i bardzo ciężko się pokaleczył. Umieszczono go w lazarecie.

Średnie Łaziska w Pszczyńskim. Dobra rycerskie Średnie Łaziska sprzedał przemysłowiec Friedländer kopalniom „Bóg-z-nami“ i „Błogosławieństwo Trauczolda“. Przewłaszczenie ma nastąpić od 1 października br. — Budować tu mają nową szkołę czteroklasową; budowisko na nią już zakupiono.

Z Rybnickiego. Cyganie próbowali przed kilku dniami włamać się do tajni posiadiciela dóbr w Świerklanach, i już wylamali byli prawie całe drzwi, ale w ostatniej chwili zostali spłoszeni.

Z Kozielskiego. „Landbank“ berliński sprzedał swe dobra we Wielmierzowicach wyższemu inspektorowi Kubickiemu z Nasila za 400 000 marek.

— Z Góścięcina do Kózek mają budować szosę, lecz budowę rozpoczyna dopiero po żniwach, aby nie było za wielkiej szkody na polach. Nowa szosa będzie przeprowadzona w części stara droga.

— W Głogowcu pod Birawą znaleziono u brzegu Odry zwłoki kobiety we wieku 20 do 22 lat. Zwłoki prawdopodobnie przyniosła woda skądinąd. Sprawa zajęły się władze policyjne.

Leśnica. Bawił tu w tych dniach prezes regencji polskiej. Przy tej sposobności przedłożono mu ze strony zarządu miasta różne życzenia, zmierzające na korzyść Leśnicy. Między innymi proszono go o poparcie w sprawie wcielenia do obrębu miasta gminy podmiejskiej Księżejwsi i wolnego wóitostwa leśnickiego. Prezes regencji uznał słuszność tych życzeń co do wcielenia rzeczonych osad do miasta i przyrzekł popierać te życzenia.

Dzieliów w Kozielskiem. Na zbudowanie drogi dojazdowej z gminy tutejszej do stacji kolejowej wyznaczył powiat kozielski 1 600 marek za pomogi.

Opole. Aresztowano tu pewnego kupca, który wskutek bankructwa pewnej fabryki (fabryki beczek) w Opolu postradał 9000 marek i przez to poderwał sobie byt. Wtedy w kłopotach pieniężnych miał poszkodować bank rzemieślników, gdzie był kasjerem, o 1 500 marek.

Pokój w Opolskiem. Jarmark kramny i na bydło, przypadający na dzień 18 maja został swego czasu przełożony przez regencję opolską na 28 maja, ale obecnie prezes regencji ogłasza, że ten jarmark ani się dnia 28 maja nie odbędzie, ale później; niewiadomo dotąd, w którym dniu.

Kosztów w Kluczborskiem. Hrabia Ballestrem, ojciec zmarłego tragicznie dziedzica tutejszego, zamierza na pamiątkę zmarłego syna, ufundować tu kościół katolicki kosztem 300 000 marek. Budowę mają przyspieszyć. Także i probostwo ma być kosztem powyższym zbudowane.

Śląsk Środkowy. (Także „młody pan“!) W Brzezińcu w powiecie oleśnickim ożenił się owczarz Wütsche w tych dniach. On jako „młody pan“ liczy już 90 lat życia, a jego małżonka „młoda pani“ liczy 60 lat życia. — Ciekawe to więc małżeństwo!

(Ciąg dalszy wiadomości w dodatku).

Nakładem i czciami „Katolika“, spółki wydawniczej z ograniczoną odpow. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Prus w Bytomiu.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. (Korespondencja.) Przycho-
dzą smutne czasy, bo z naszych pięknych wieśni-
czych strojów u naszych dziewcząt, zrobiły się niby-
pańskie. Zamierzam o takich, które z panów pocho-
dzą i od początku chodzą w pańskich strojach, ale
bardzo ubolewać trzeba nad „przestrojkami”, które
bez potrzeby zarzucają barwny i wygodny strój naro-
dowy. Niektórzy rodzice także nad tem bardzo ubole-
wają, ale muszą dzieci słuchać. Dzieci co chcą, mu-
szą dostać, bo i nasi chłopcy zmuszają je do przestro-
żenia się, i do czesania czupryny na sposób będziń-
skich żydówek. To wszystko gorszy te zacie dziewcz-
czyny i niewiasty, które swój dawny strój kochają i
z nim się rozstać nie myślą. (Więcej z koresponden-
cyi podać nie mogliśmy. Podając ten głos jednej z
naszych świątecznych czytelniczek, dodajemy, że stokroć
gorzej zaś jest, jeżeli takie przestrojone dziewczęta por-
zucają zarazem mowę polską i niepotrzebnie szwar-
gocą tylko po niemiecku. Dobrze jest, jeżeli dzie-
częta zachowują stare piękne stroje wieśniacze, ale je-
śli może wskutek różnych okoliczności strój zmienia-
ją, powinny przynajmniej poczuć polskie i przywią-
zanie do swego ojczystego języka zachować; na to
trzeba zawsze kłaść główny nacisk. — Red.)

Z Szobiszowic pod Gliwicami donoszą nam:
Zbliża się chwila, gdy nasze działki będą po raz pier-
wszy do Stołu Pańskiego przystępować. Więc po-
trzebaby tę uroczystość i zewnętrznie upiększyć
przez to, że działki nasze z muzyką poprowadzimy
do kościoła. Na tę muzykę potrzebaby złożyć się
po groszu. Więc rodzice i ludzie dobrej woli nie-
chaj po groszu na ten cel zaofiarują; zapłacimy mu-
zykę, a resztę na jaki dobry cel dla dzieci się obró-
ci. (Radzimy w tej sprawie przedewszystkiem się
porozumieć z miejscowym księdzem proboszczem,
oraz podać dokładnie adres, gdzie mają ludzie te
grosze składać. — Red.)

Brynek w Gliwickim. **Zaniechanie**
ran, choć małych, może niebezpieczne za sobą po-
ciągnąć skutki, jakto już nieraz donosiliśmy. Tutaj
uczeń ogrodniczy Karol Szaflik zranił się przed oko-
ło czterema tygodniami w kolano nieznacznie. Rana
powoli się zagoiła, a e od czasu do czasu stawała
się bolesną. Mimo to chłopak nie zważał na nią.
Przed kilku dniami boleś; i w ranie już zagojonej się
wzmogły, kolano obrzmiało; chłopca odstawiono do
domu chorych w Tarn. Górach. Stało się to jednak
już zapóźno. Nieszczęśliwy zmarł na zatrucie krwi.

Pszów w Rybnickim. Nową Kalwaryę
urządza się tu w Pszowie, i obszar na ten cel prze-
znaczony już poświęcono. Na obszarze tym Wiel.
ks. proboszcz Łaska kazał w tym roku posadzić prze-
szło 500 drzewek dla przyozdobienia całego miejsca.

Brześć powiat pszczyński. (Korespon-
dencja.) Oto nadszedł śliczny miesiąc maj, w
którym czcicie Maryi ze szczególną nabożnością u-
wielbają Królowę Niebios. — Także my, biedne, o-
siercone dzieci parafii Brześć pragniemy uczcić Naj-
św. Maryę Panne w naszym nowowytbudowanym ko-
ściele, lecz niestety, to nam jest niemożliwe. Dotąd
jeszcze niema w naszym kościele ołtarza, ambony, or-
ganów, ławek, konfesyj, balustrady do komuni-
kowania i t. d.; stoją tylko gołe mury. Kiedyż za-
świeci dla nas ów dzień szczęśliwy, w którym bę-
dziemy się mogli modlić w naszym kościele? Już
niejeden kościół pomógł pobożnym ofiarom swymi
wiernymi, pobożnymi ludu górnośląski! Nie odmawiaj-
cie i nam pomocy waszej, kochani czytelnicy, zacie
czytelniczki! — Poszukaj teraz, w tym poświęconym
Maryi pięknym miesiącu ma u jakiego grosza i wyslij
go pod adresem: An das katholische Pfarramt in
Deutsch-Weichsel, Post Gross-Weichsel. Oddaj choć-
by najskromniejszą ofiarę na nasz kościół. Niechaj
ten poświęcony Maryi miesiąc przyczyni się do tego,
ażebymy już niedługo czekać musieli na poświęcenie
kościoła naszego i pomodlić się w nim za was, ko-
chani dobroczyńcy nasi. — Serdeczne Bóg zapłać za-
syłamy już naprzód za każdą, choćby najmniejszą o-
fiarę.

Z parafii Roźmierskiej w pow. strzeleckim,
piszą do „Gaz. Opolskiej”: W poniedziałek 3 bm.
odbyły się tu prymicye Ojca Franciszkanina Cyryla
Piątka z Roźmierki. O. Cyryl jest najstarszym synem
zmarłego zagrodnika śp. Jana Piątka. W roku 1900
odbywały się tu misye Wielebnych OO. Franciszka-
nów z Góry św. Anny i od tej chwili powziął dzi-
siejszy Prymicyant ten jedyny zamiar, chociaż już był
w 19 roku życia, aby wstąpić do zakonu Franciszka-
ńskiego, co też niebawem uczynił. Początkowe nauki
pobierał na Górze św. Anny, dalsze we Wrocławiu,
a sąd dostał się poza Ocean do północnej Ameryki,
gdzie miał swe nauki ukończyć. Lecz Opatrzność Bo-
ska inaczej jego losom pokierowała, bo oto po sześciu
latach swej nauki został wysłany do Lwowa, że-
by tam jeszcze doskonalej swej mowy ojczystej mógł
się nauczyć i naukę swą do końca doprowadzić. Po
przynajmniej święcen kapłańskich we Lwowie, przybył
na Górę św. Anny, a stąd na probostwo do Roźmie-

rza. Prymicyanta wprowadzono w asystencyi Wiel.
Duchowieństwa, wśród wielkiego tłumy ludu do ko-
ścioła. Przy mszy św. asystowali Wiel. O. Wilhelm i
miejscowy ks. kapłan Gorek, przygrywała pięknie ko-
ścielna kapela. Kazanie wygłosił bardzo piękne i
wzruszające miejscowy przew. ks. prob. Konrad, pod-
nosząc trudy i godność stanu kapłańskiego, zwłaszcza
w powołaniu misyjarskim. Po nabożeństwie u-
dzielił ks. Prymicyant błogosławieństwa obecnym. Po-
tem odprowadzono Prymicyanta procesyjnie z mu-
zyką na probostwo, gdzie się odbyło śniadanie. Na-
stępnie wyruszyliśmy z wiel. Duchowieństwem do je-
go domu rodzinnego, gdzie się odbył wspólny o-
biad na uczczenie nowo wyświęconego. Na tę uro-
czystość przybyli także księża ze sąsiednich parafii.
Dodaje, że Prymicyant nie zostanie tu długo, gdyż
za kilka dni wyruszy znowu do Półn. Ameryki jako
misyjonarz.

Z Kluczborskiego. We wielu miejsco-
wościach powiatu kluczborskiego oraz oleskiego
nakazano wzięcie psów, które to wzięcie psów dnia
4 maja zostało przedłużone o dalsze 3 miesiące. Lan-
drat kluczborski głosi, że mimo nakazu trzymania
psów na uwięzi często można spotykać psy wolno
biegające albo psy wodzone na linie bez kagańca;
landrat grozi surowymi karami tym wszystkim, któ-
ry do rozporządzeń w sprawie trzymania psów na
uwięzi się nie zastosują. — Obywatele powinni tedy
ściśle przestrzegać przepisów.

Dziedzice. (Rekolekcje.) W domu reko-
lekcyjnym OO. Jezuitów począł i ostatnia stacya ko-
lejowa: Dziedzice (Śląsk austriacki) odbędą się w ro-
ku bieżącym rekolekcje w następującym porządku: 1) Dla kapłanów: Początek 5 lipca wieczorem o
godz. 8. Koniec 9 lipca rano. — 2) Dla kupców
i rzemieślników: a) Początek w sobotę dnia
29 maja wieczorem o godz. 8. Koniec we wtorek
dnia 1 czerwca w południe. — b) Początek w sobotę
dnia 26 czerwca wieczorem o godz. 8. Koniec we
wtorek dnia 29 czerwca w południe. — c) Początek
w sobotę dnia 7 sierpnia wieczorem o godz. 8. Ko-
niec we wtorek dnia 10 sierpnia w południe. — 4) Dla młodzieńców-rekrutów: Początek
w sobotę dnia 7 sierpnia wieczorem o godz. 8. Ko-
niec we wtorek dnia 21 września w południe. —
Uwagi: Uprasza się bardzo, aby pragnący brać u-
dział w tych rekolekcjach donieśli nam o tem najpóź-
niej w przededniu ich rozpoczęcia. — Oprócz tych po-
wyższych rekolekcji urządzamy chętnie na życzenie w
czasie wolnym jeszcze inne, jeżeli z jakiegoś stowarzy-
szenia lub parafii większa liczba osób się zbierze na
odprawienie ćwiczeń duchownych. Wcześniej trzeba by
w takim razie porozumieć się z niżej podpisanym.

Ks. Superior OO. Jezuitów.
Śląsk austriacki. (W ślady Drzyma-
ły!) Z powodu żądań szkół polskich zaczyna się na
Ostrawskim prześladowanie Polaków na wzór pruski.
Hermanicy wypowiadają mieszkania polskim
ludziom właścicielom czeszy i ogłaszają, że żadnemu
Polakowi mieszkania nie najmą! W Polskiej Ostra-
wie tak samo! Radny Bajger wypowiedział sądownie
górnikowi Litwinowi mieszkanie za to, że ten, jako
zastępca rodziców polskich przy komisji rządowej w
sprawie spisu dzieci polskich zaprotestował przeciw
terroryzowaniu i szykanowaniu ludzi naszych przy
komisji. — Dziś robotnik polski będzie musiał na
wzór Drzymały sprawić sobie wóz mieszkalny i pe-
dzić życie tułacza. Do tego dążą czeskie Bismarki!

— **Niezwykła burza.** We wtorek rano przeszła
przez Lwów (w Galicyi) krótką, ale gwałtowną bu-
rza z piorunami, która wyrządziła znaczne szkody
w sieci telefonicznej. W śródmieściu uderzyły dwa
pioruny, a towarzyszyły im tak silne grzmoty, że na-
wet najspokojniejsi i najodważniejsi doznali niemiłego
wstrząśnienia. Osoby, znajdujące się podczas burzy
na mieście, opowiadają, że widzieli ognistą kulę, spa-
dającą na zabudowania, znajdujące się między ulicą
Batorego, placem Halickim i ulicą Akademicką. —
Kula rozbiła się na kilkanaście części i każda ude-
rzyła o rozstawione w tej okolicy gromochrony.
Część uderzyła w gmach sądu karnego, część w bank
hipoteczny, część w znajdujący się między gromo-
chronami na tych budynkach umieszczonymi stojak
(słup) na druty telegraficzne. Jeden odłam odsko-
czył i spadł na wieżę kościoła OO. Bernardynów,
wykrzywiając tam krzyż; następnie odbity, uderzył
w jedną kamienicę przy ulicy Halickiej i w inną przy
ulicy Serbskiej. Tu z taką siłą splotał po gromo-
chronie do ziemi, że w okolicznych domach wyleciało
kilka szyb u okien. W redakcyi „Dzienn. Polskiego“
długa iskra elektryczna oderwała się od jednego apa-
ratu telefonicznego obiegła cały pokój i zniknęła
w drugim aparacie. Wybuch przyleciał był tak silny,
że wszyscy, znajdujący się w lokalu redakcyi, zdre-
twieli. Ogółem uszkodzonych jest około dwieście
aparatów. — Inne burze gwałtowne z gradem i śnie-
giem przechodziły okolicami Przemyśla, Tarno-
pola i t. d.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Bytom. Następną lekcya śpiewu tow. Śpiewackie-
go „Jedność“ odbędzie się już w środę punktualnie o
godz. 8 wieczorem na zwykłej sali. Uprasza się wszyst-
kich śpiewaków, żeby się licznie stawili bo jest przed-
ostatnią lekcją przed zabawą. Wszystko będzie w jak
najlepszym porządku uregulowane. Zarząd.

Katowice. Towarzystwo Górnośl. Przemysłowców
na Katowice i okolice odbędzie w czwartek dnia 13-go
maja o godz. 9-tej wieczorem na sali „Reichshali“ swe
zwyczajne miesięczne posiedzenie połączone z poprzed-
nim Walnem Zebraniem w celu wyboru sekretarza.
Z powodu bardzo ważnych i naglących spraw liczną
udział członków pużadany. Goście mile widziani.
Osobnych zawiadomień z powodu braku czasu tą ra-
zą się nie wysyła. Zarząd.

Dąb. Kółko towarzyskie dla Dębu i okolicy urzą-
dza w niedzielę dnia 16-go maja wycieczkę do Oświęci-
mia. Wyjazd punktualnie o godz. 8.55 min. z dworca
katowickiego. Bierze udział w nabożeństwie w
kościele Wiel. ks. Salezjan. Po obiedzie nastąpią róż-
ne gry jak np. w piłkę nożną i t. d. Przy obie-
dzie będzie dla członków wolne piwo. Uprasza
członków względnie członkinie o jak najliczniejszy
udział z oznakami towarzyskimi. Kto jeszcze nie po-
siada oznaki, może takowy dostać u p. skarbnika w
miejscu, albo na wycieczce. Prosimy ze sobą zabrać
małe spiewniczki. Zarząd.

Łabęty. Związek pszczelarzy donosi niniejszem
swoim szan. członkom, że nastąpiła zmiana i że zebranie
okręgowe (Gauverband) w Rybniku nie odbędzie
się w niedzielę dnia 16 bm. jak oznajmiono, lecz dopie-
ro tydzień później dnia 23 maja br., a to początek o
godz. 1-szej po południu u p. Wittich w Rybniku, na
które o liczną udział szan. członków uprasza Zarząd.

Radlin. Na intencję towarzystwa św. Barbary
odbędzie się w niedzielę 16 bm. Msza św. śpiewana do
św. Izzydora oraz po nieśporach zebranie najpierw w
kościele, a jeżeli pogoda sprzyjać będzie i wszyscy
członkowie się dostawia damy się odfotografować. Na-
stępnie zebranie u p. Witk, na którym śpiewy i dekla-
cje będą. Także sprawa nowej chorągwi omawiana
będzie. O liczną udział członków uprasza Zarząd.

Od Administracyi.

Z powodu przeprowadzki dotychczasowego na-
szego agenta p. Kani z Dębu oddaliśmy agentyrę na
„Górnoślazaka“, „Dziennika“ i „Katolika“ inwalidzie
p. Janowi Palowskiemu w Dębie. Mieszka przy uli-
ce Dębowej nr. 72 na I. piętrze.

Wrocławskie ceny targowe

z dnia 11 maja 1909.

Placono za 100 kilogramów czyli 200 funtów.

	od m. in.	do m. in.
Pszennica biała	23 20	25 00
„ „ żółta	23 10	24 90
Zyto	16 80	18 00
Jęczmień	14 30	15 00
Owies	17 80	19 00
Groch	17 50	21 00
Pszenna mąka wyborowa brutto	23 75	24 50
Rżana mąka wyborowa	25 25	25 75
Rżana do domowego piecz. (Hausback)	24 50	25 00
Osipa rżana	12 75	13 00
Osipa pszena	12 75	13 00
Kartofle miech (100 funtów)	1 90	2 20
Słoma 600 kilogramów (kopa)	37 00	39 00
Siano za 1 centnar	3 50	3 80

Kurs pieniężny.

Za guldena placą	0,85 mkr.
Za rubla placą	2,15 mkr.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcyja
żadnej odpowiedzialności.

Wiadomości handlowe.

Herbatę Lipton zalecają coraz więcej jako
nieszkodliwy dla zdrowia i przyjemny napój. Do Eu-
ropy sprowadzono herbatę z Chin w r. 1660, pra-
wie równocześnie z kawą. Obecnie Indie i wyspa
Ceylon dostarczają coraz więcej herbaty do Europy.
Na około milion morgów ziemi uprawia się tam her-
batę. Urządzenie plantacji kosztowało około 700 mi-
lionów marek. Plantacje herbaty Lipton zatrudniają
około półtora miliona ludzi. Funt tej herbaty kosztu-
je od 1,50 mk. do 3 mk. Ponieważ z niego moż-
na 500 filiżanek herbaty sparzyć, dlatego filiżanka
ani fenyga nie kosztuje. Herbata zwalcza alkohol
Dlatego trzeba rozszerzać picie herbaty.

Wrocławska fabryka siodu (B. A. p. F.) w najbliż-
szym czasie rozpocznie budowę nowych zakładów fa-
brycznych. Nowa fabryka ma być doskonale urządzo-
na, aby jak najlepszą kawę „Bamf“ fabrykować
„Bamf“ coraz więcej bywa używany, bo jest dobry.

Nadesłano.

Szanownym czytelnikom zwracamy uwagę na
ogłoszenie w dzisiejszym numerze Biura budowlanego
Górnośląskiej Centrali Gazowej, które urządza wysta-
wę teraz tak praktycznych aparatów gazowych

Świętochłowice. Dnia 25 lipca br., w niedzielę od-
będzie się Msza św. w Oświęcimiu u ks. ks. Salezjan o
czem donoszę uprzejmie moim znajomym.
Karol Urbanek Świętochłowice ul., Szkolna nr. 3.

Nakładem i czcionkami „Katolika“, spółki wytła-
wniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu
— Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Prus w Ruter

Jako dodatek do żurnu szczególnie polecenia godna jest

MAGGI

ego **przyprawa.**

oryginalnych od 35 fen. począwszy, na nowo napełnione za 25 fen.

Lorenz Schiranski, Biskupice, ul. Zabrska.

Bardzo wydajna, dlatego oszczędnie używać. W buteleczkach

Josef Weiss,

ul. Żarnogórska Bytom. ul. Żarnogórska

Najtańsze źródło zakupu dla wszelkich towarów kolonialnych.

Kawy zawsze świeżo palone, wybornego smaku, funt po 0.80, 0.90, 1.00, 1.20, 1.40, 1.60, 1.80 mk.

Najlepsza mąka „Hausback“ po cenach dziennych

Najlepsza taryna jako też twardy cukier w głowie.

Ruskie i chińskie herbaty 1/2 funta 30, 35, 40 do 100 fen.

Kakao luźno i w paczkach 1/4 funta 30, 40, 50 i 60 fen.

Śładkie wina węglarskie 1/4 but. 1.25, 1.50, 1.75, 2.00—2.50 mk.

Wytr. wina węgl. 1/4 butelki 1.25, 1.50, 1.75, 2.00—2.50 mk.

Czerwone wina 1/4 but. 0.90, 1.00, 1.25, 1.50—2.50 mk.

Wyborny rum i arak 1/4 butelki 1.00, 1.50—2.00 mk.

Różne wysmienite likiery.

Najlepsze mydło od brzegu.

Najpiękniejszy skróbek ryżowy.

Soda kryształowa funt 4 fen.

Wielki skład cygar, papierosów i presówki.

jakoteż

wszelkie towary potrzebne do użytku domowego

po najtańszych cenach dziennych.

◆ **Lyra-kołowce** ◆

Urząd jako najlepszy fabrykat, niedostępniony w jakości i wyposaz. Premjowane złotym medalem 5 lat gwarancji. Katalog.



Artykuły dla kołowników i sport. zegary, muzyki, broń, maszyny do szycia, towary stalowe, skórzane i luksusowe.

Kompletnie z gumą od marek **53** pocz. do najlepszych modeli luksus.

O. k. poczmistrza M. Junger w St. pisze: „Fabrykat pański podoba się ogólnie. Trzeba się doprawdy zadziwić, że fabryka może tak rzetelnie zbudowane, wszystkim wymaganiom nowoczesnemu zadosyć czyniące, lekko biegnące koło do podróży po tej doprawdy niskiej cenie na rynek światowy stawić“.

Lyra-Fahrrad-Werke, Prenzlau. Postf. Nr. 604.

Żądacie bezpłatnie mojego wspaniałego katalogu.

Wystawa aparatów gazowych.

Urządzamy w czasie od 13—18 maja br. na wielkiej sali oberży Adler'a w Kochłowicach wystawę nowoczesnych aparatów gazowych i zapraszamy uprzejmie szanowną publiczność Kochłowie i Friedrichsdorfu, jakoteż wszystkich innych interesentów na oględziny wystawionych przedmiotów.

Lokal wystawowy jest codziennie od 10 godz. rano do 10 godz. wieczorem otwarty. Przedstawienie lamp, piecyków i t. p. w użyteczny odbywać się będzie tylko wieczorem od 8—10 godz.

Biuro budowlane górnośląskiej centrali gazowej.

Bardzo tanie artykuły budowlane

tretry, cement Portland, gyps

dla murarzy, trzcina do sufitu, pierwszorzędną papę na dachy, papy izolowane, cynkowane blachy na dachy, tera i karbolineum, gwoździe druciane, okucia do okien i drzwi, obicia żelazne do pieców, pompy, jako też wszelkie inne art. budowlane po cenach fabrycznych. ◆ Przy zaplacie gotówką rabat.

E. Grütz, nast. Mikołów, Rynek 10

chrześcijański skład żelaza.

BILANS.

A. Majątek Spółki.
Activa.

1. Gotówka w kasie przy końcu roku	7 921 67
2. Majątek spółki u innych towarzystw	16 000 —
3. U członków jeszcze zaległe pożyczki	216 709 28
4. Z powrotem uzyskane koszty sądowe	1 405 82
5. Reszta z innych dochodów — odsetki	104 43
6. Wartość ruchomości	707 53
7. Nieruchomości	14 180 40
	257 029 13

B. Dług spółki.
Passiva.

1. Majątek kasy Zjednoczenia w bieżących rachunkach	113 849 16
2. Wkładki oszczędnościowe	128 3 4 42
3. Majątek członków spółki	3 07 —
4. Fundusz rezerwy	10 6 8 08
	255 831 68

Zamknięcie obrachunku.

1. Podług powyższego obrachunku wynosi ogólny dochód	257 029 13
2. Podług powyższego obrachunku wynosi ogólny rozchód	255 831 68

Zatem stan kasy w końcu grudnia 1908 1 197 47

Łość członków przy końcu 1907 201

Newych członków przyjętych 1908 36

Wystąpiło w roku 1908 330

Zatem w końcu grudnia 1908 26

Zabrze, dnia 25 kwietnia 1909.

Zabrzer Spar- u. Darleinskassen-Verein
E. G. m. u. H. m. Zabrze.

Chomik. Binias. Pindur.

Szanownym Odbiorcom moim donoszę uprzejmie, że dniem 1 czerwca br. przenoszę mój

skład garderoby dla panów i chłopców

do domu pod nr. — przy tej samej ulicy (Schiesshausstr.) paprzeciw browaru Strunza. Z powodu tej przeprowadzki, urządzam

wielką wyprzedaż garderoby.

Z szacunkiem

Karol Kopyciok, Bytom,
mistrz krawiecki.

Największy skład śledzi solonych

także transito Bytom G.-S.



Szkockie pełne śledzie becz. 82—36 m.
Szkockie „Matjes“ beczka 32—36 mk.
Szkockie „Medlum“ beczka 34—36 mk.
Szkockie „Matfollis“ beczka 36—38 mk.
Szkockie „Falls“ beczka od 36 mk
jako też
śledzie niemieckie 35—36 mk.

Skład towarów kolonialnych tylko dla odsprzedających.

Franciszek Zawischa, Bytom.

Kantor i ekspedycja: ul. Kościelna (Kirchstr.) 18.

Kto chce dobre i trwałe kołowce

kupić, niech się tylko uda z zaufaniem do z swej rzetelności znanej firmy

Aug. Glagla, Zabrze-N.

tylko ul. Cesarzewicza 96.

Kołowce: „Adler“, „Dürkopp“, „Germania“, „Westfalen“, „Special.“

Reparacje dobrze i tanio. Odplata dozwolona

Baczność!

Koła „Germania“

są najlepsze i używają od lat sławy światowej z powodu mocnej i trwałej fabrykacji, jakoteż bardzo wyborowego gatunku. Dotąd wysłano 550 000! .: Cenniki darmo.

Koła stalowe „Kaiserburg“

jako też inne tanie koła od 65 m. pocz.

Koła daje się także na odpłatę.

Wszelkie części rezerwowe do kół po nadzwyczaj tanich cenach.

Löbinger & Simenauer, Bytom G.-S.

ulica Dworcowa nr. 14.



„Perfekt“

z samobalansującym bębniem, najlepsza, pojedyncza, najtrwalsza, dlatego

:: najtańsza ::
centryfuga mleczna

Prospekta darmo. — Zastępcy poszukiwani.

Bruno Lehr, Wrocław V.

Neue Schweidnitzerstrasse 15.

Ed. Skoberla,

magazyn fortepianów i handel instrum. muzyczn.



Zabrze, Kronprinzenstr. 155

poleca pod dogodnymi warunkami odpłaty swój bogato

zaopatrzony skład instrumentów muzycznych samogrających, gramofonów

itd. Wielkie obustronne płyty odgłosowe

po 1.75 mk.

Pianina i harmonia tylko

pierwszorzędne fabrykaty.

Własny stroiciel fortepian, z najl. świadectw. Przy zakupie gotówką udziela najw. rabat.

Jezor pod Mysłowicami

miejsce znane z wycieczek towarzystw polskich, położona na pograniczu austriacko-pruskim. Nowo-wybudowany dom w środku lasa, pomieszkania meblowane, ceny umiarkowane. Czyste, świeże powietrze, miły pobyt i miejsce wypoczynku podczas pory letniej. Szczególnie dla chorych poleca się kuracyę mleczną. Zgłoszenia przyjmuję od 28-go b. m.

Postrach, Jezor pod Mysłowicami (Austria).

Paul Mandeki, mistrz krawiecki

Mikołów, ul. Gliwicka

naprzeciw składu kolonialnego p. Nieradzika

poleca się do

wykonania podług miary

eleganckich ubrań dla mężczyzn.

Wielki skład modnych i gustownych

materyi na ubrania

jakoteż wielki wybór gotowych ubrań dla mężczyzn, chłopców i roboczych ubrań.

Wykonanie we własnej pracowni.

Rzetelna usługa. Tanie ceny.

Z powodu przeprowadzki

: tania wyprzedaż obuwia :

Kto kupi za 15 marek, otrzyma darmo niskie trzewiki male dla dzieci. Kto kupi za 20 marek, otrzyma darmo wysokie trzewiki dla dzieci.

Mikołaj Masalski

Łipiny, ulica Bytomska.

Jeżeli chcecie nosić dobrze

leżące eleganckie i niedrogie ubranie,

proszę tedy przybyć do mnie. Ja mieszkam w Bytomiu, ul. Murarska (Maurerstr.) nr. 1.

Wincenty Bugiel.

Pracownia elegancji garderoby podług miary.



Generalne zastępowstwo na G. Śląsk